

Stefan Moysa

"Le tournant théologique aujourd'hui selon Karl Rahner", Florent Gaboriau, Paris 1968 : [recenzja]

Collectanea Theologica 40/4, 206-207

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

prolegomenach filozoficznych przychodzą prolegomena teologiczne, w których Roberts przedstawia poglądy Rahnera na rozwój dogmatu i nauki katolickiej. Właściwy wykład teologiczny rozpoczyna autor od przedstawienia poglądów Rahnera na zbawczą wolę Boga w ramach Bożego planu zbawienia. Chrystus jest rzeczywistością i znakiem tej zbawczej łaski Bożej.

Jedną z zasadniczych osi teologii Rahnera jest antropologia i jej nadprzyrodzone wymiary jako nauki o człowieku, który ma być zbawiony. Ten egzystencjalny, nadprzyrodzony wymiar człowieka ustawia Rahner w stosunku do Trójcy Świętej. Człowiek uczestniczy w życiu Trójcy Świętej, a odbiciem tego życia wewnętrznego Boga jest nasza potrójna relacja do Niego. W ten sposób Trójca Święta „ekonomiczna” jest zarazem Trójcą Świętą immanentną.

Stosunek natury do łaski w człowieku usprawiedliwionym tłumaczy Rahner przez swoje znane pojęcie *existentiale supernaturale*. Zanim człowiek zostaje usprawiedliwiony, znajduje się już w zakresie działania zbawczej woli Bożej jako podmiot odkupiony i przeznaczony do celu nadprzyrodzonego. Natura i łaska w człowieku nie są więc rzeczywistościami dodanymi do siebie, ale w tajemniczy sposób wzajemnie się przenikają.

W całej teologii Rahnera człowiek zostaje skonfrontowany z Bogiem: misterium człowieka jako nieskończone pytanie staje naprzeciw misterium absolutu jako nieskończonej odpowiedzi. Prawdziwą i definitywną odpowiedzią na to pytanie jest tylko Bóg-człowiek. Niemal to samo twierdzenie zawarte jest w konstytucji *Gaudium et spes*: „Misterium człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w misterium Słowa Wcielonego” (KDK 22).

Główną zasługą Roberta jest właśnie sumaryczne przedstawienie myśli wielkiego współczesnego teologa, przy czym autor celowo powstrzymuje się od oceny i dyskusji. W ramach dzieła poświęconego całości tego dorobku dyskusja taka nie byłaby możliwa. Wystarczy, że czytelnik uzyskuje dobre wprowadzenie do myśli Rahnera, może szybko się poinformować, co sądził on o takim lub innym zagadnieniu, co wniósł w tę czy inną dziedzinę teologii. W książce zaznacza się jednak brak, który zresztą był nieuchronny. Chcąc przedstawić całość dorobku w porządku logicznym autor wtłacza dość sztucznie pewne rozważania Rahnera pod tytuły, które mało mają z nimi wspólnego. Klasycznym na to przykładem jest ostatni rozdział, który jest swego rodzaju „workiem”, gdzie pod tytułem *Fenomenologia religii* umieszczone są takie zagadnienia jak sens słowa religia, stosunek chrześcijaństwa do religii niechrześcijańskiej, herezje w Kościele, uczciwość intelektualna w Kościele, a więc problemy bardzo różnorodne.

Książka jest jednak pomyślana tylko jako pierwsze podsumowanie dorobku Rahnera. Obok niej już istnieją i zapewne jeszcze przyjdą inne, które będą się starały wyłowić poszczególne aspekty jego myśli, a to celem wyjaśnienia pewnych punktów i nawiązania dialogu, który może być dla teologii pożyteczny.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Florent GABORIAU, *Le tournant théologique aujourd'hui selon Karl Rahner*, Paris 1968, Desclée, s. 129.

W przeciwieństwie do Roberta stara się Gaboriau uchwycić tylko jeden moment teologii Rahnera, który uważa za istotny i determinujący dla wszystkich jego poglądów, a mianowicie jego zwrot do antropologii teologicznej (*Die anthropologische Wende*). To przejście do antropologii wymaga według Rahnera, aby przy rozważaniu jakiegoc teologicznego twierdzenia nie brać pod uwagę jedynie jego materialnej afirmacji, lecz również strukturę podmiotu, to znaczy teologa, który to zdanie formułuje. Rahner wyraźnie się zastrzega, że nie chodzi tu o aprioryzm i subiektywizm kantowski, gdyż zawartość materialna wywiera istotny wpływ na czynność poznawczą.

Ponadto człowiek poznający, przez swoją naturę podniesioną i ukierunkowaną przez łaskę, jest zwrócony do absolutnego zbawcy. W ten sposób chrystologia antropologiczna zajmuje się głównie ukierunkowaniem do tego absolutnego Zbawiciela, człowiek staje się uprzywilejowaną osią teologii, ale studium człowieka będzie tym samym implikować studium całej teologii. Zacząć w ten sposób od człowieka to już mówić o Bogu.

W subtelnej analizie filozoficznej autor krytykuje to stanowisko Rahnera. Czyni to na podstawie porównania jego filozofii i teologii z filozofią i teologią św. Tomasa. W tym świetle stawia Rahnrowi dwa główne zarzuty. Po pierwsze dla Doktora Anielskiego słowo Boże w sposób właściwy specyfikuje teologię. Św. Tomasz wychodzi od faktu słowa Bożego. Dla Rahnera natomiast punktem wyjścia jest myśl ludzka, a słowo Boże jest tylko okazją, aby człowiek mógł myśleć o przyjęciu tego słowa. Drugi zarzut jest ściśle z pierwszym związany. Dla św. Tomasa człowiek zwraca się do każdego bytu, może poznać prawdę taką, jaką ona jest w sobie. W ten sposób również Bóg jest obiektywnym przedmiotem poznania ludzkiego. Człowiek zwraca się do Boga jako objawiającego się mu, jako do tego, który wkracza w nasze życie. Dla Rahnera pierwszym zadaniem teologa jest nie zwrócenie się do tej rzeczywistości Bożej, ale do człowieka i jego analiza metodą filozofii transcendentalnej.

Zarzuty autora są z pewnością tego rodzaju, że będą musiały być poważnie rozważane w ramach twórczego dialogu. Nawet powierzchownemu czytelnikowi dzieł Rahnera narzuca się fakt, że tylko niewiele jego prac bierze jako punkt wyjścia objawione słowo Boże. Można nawet powiedzieć, że taki sposób podejścia razi w atmosferze teologii posoborowej, która tak podkreśla znaczenie Pisma św. jako duszy całej teologii. Niemniej jednak można mieć zastrzeżenia do krytyki, która jest wyłącznie oparta na św. Tomaszu. Wydaje się on nie całkiem właściwy dla oceny myśli Rahnera, który wychodzi z innych inspiracji mimo, że się uważa za tomistę. Również niewiele jest chyba szans, by rady autora umieszczone w konkluzji, aby św. Tomasz uczynić alfą i omegą współczesnej teologii, były rzeczywiście zastosowane.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Henri de LUBAC, *La Foi chrétienne. Essai sur la structure du Symbole des Apôtres*, Paris 1969, Editions Aubier-Montaigne, s. 358.

Sądząc po tytule czytelnik tej książki mógłby oczekiwać analizy *Symbolu Apostolskiego*, pomocnej do lepszego poznania przedmiotu wiary Kościoła. Istnieje dzisiaj już kilka esejów tego typu. Ale H. de Lubac, który mimo dość posuniętego wieku nie przestał być jednym z najbardziej twórczych i oryginalnych teologów dzisiejszych, idzie i tutaj własną drogą. *Credo* apostolskie jest dla niego tylko punktem wyjścia, by na tle wiary i tradycji Kościoła poruszyć szereg zagadnień dotyczących tej wiary i mających dzisiaj szczególne znaczenie.

Idąc za współczesnymi badaniami historycznymi de Lubac odrzuca legendę, powstałą zresztą już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, jakoby *Credo* zwane apostołskim rzeczywiście pochodziło od apostołów. Jest to wszakże bardzo stara reguła wiary Kościoła znana, choć nie w tej samej formie, już w drugim wieku, a nazwana *Symbollem Apostolskim* przez św. Ambrożygo w liście do papieża Syryusa w r. 390. Legenda ta uformowała przekonanie, że wyznanie wiary dzieli się według liczby apostołów na dwanaście artykułów. W rzeczywistości struktura symbolu jest trynitarna. Wyraża w ten sposób istotę najdawniejszej wiary chrześcijańskiej, jak można się przekonać z licznych świadectw, które H. de Lubac często przytacza. W imię tej